

NIEZALEŻNY
SAMORZADNY
ZWIAZEK
ZAWODOWY
"SOLIDARNOŚĆ"
ZARZĄD
REGIONU
CHEŁMSKIEGO



DOŚĆ
KŁAMSTW
DOŚĆ
MILCZENIA!

BIULETYN INFORMACYJNY

wydany przez Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania

Rok II Nr.18

Chełm, dnia 20 lipca 1981 rok

Jerzy Narbut

Sól ziemi

Którzy b e z p r a w i u mówią NIE
To choćby nawet słabi byli
To choćby nie najmądrzej żyli
solą tej ziemi
są
tak Bóg
prosto po liniach pisze krzywych .

Kimkolwiek jesteś

Kimkolwiek jesteś Ty , który tu stoisz
Jakkolwiek życie układa się Tobie

PAMIĘTAJ :

z y j e s z póki się nie b o i s z
A gdy się lękasz to jakbyś był w grobie

To co chcesz zyskać , czego nie chcesz stracić
Wszystko , cokolwiek świat Ci z czasem sprzeda
Ma swoją cenę i będziesz ją płacić
Lecz w o l n e j myśli , to już za nic nie daj!

Świadectwo Gdańskiego Komitetu Obrony Więzionych
za Przekonania

Podjęcie aresztowania w dniu 9.07.1981 r. trzech działaczy Komitetu Federacji Polski Niepodległej: Leszka Moczulskiego

Romualda Szeremietiewa

Tadeusza Stańskiego

jest złamaniem punktu 4 Porozumienia Gdańskiego oraz tych wszystkich umów społecznych, które doprowadziły do uwolnienia więzionych za przekonania w czerwcu br. Biorąc pod uwagę całość sytuacji naszego społeczeństwa oczekującego na Zjazd PZPR w ciągu najbliższych dni, na trwające wybory do władz NSZZ "Solidarność" aktu tego nie można inaczej określić jak mianem świadomego prowokowania napięć społecznych, świadomego tworzenia atmosfery konfliktu. Nie możemy nie łączyć faktu ponownego uwięzienia działaczy KPN z działaniami, które zmusiły, niektóre sekcje branżowe naszego związku do podjęcia akcji protestacyjnych w sytuacji, gdy nasze społeczeństwo potrzebuje spokoju. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że problem więźniów sumienia, jest tylko częścią zagadnienia, którym jest prawo i sprawiedliwość w naszym kraju. W maju i czerwcu walczyliśmy o uwolnienie tylko więźniów politycznych - teraz będziemy konsekwentnie realizowali 12 punktów UCHWAŁY I OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU REGIONALNYCH I UCZELNIANYCH KOMITETÓW OBRONY WIEZIONYCH ZA PRZEKONANIA, która brzmi:

"kierując się nadzwyczajną potrzebą zwartości i determinacji całego narodu polskiego w walce o ocalenie publiczne i narodowe oraz pragnienia Polski sprawiedliwej, wolnej i silnej i niepodległej - powołując się na powszechną deklarację praw człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych i Kulturalnych oraz na porozumienia z sierpnia 1980 r., a także w oparciu o obowiązujące w PRL pozostałe akty prawne i umowy społeczne gwarantujące Obywatelom wolność, narodowi suwerenność i państwu niepodległość w ramach walki z represjami za przekonania i za niezależną działalność społeczno polityczną w PRL z a d a n y :

1. Natychmiastowej rewizji wyroku sądowego skazującego braci Jerzego i Ryszarda Kowalczyków na 25 lat więzienia i uwolnienia ich,
2. Natychmiastowego uchylecia aresztu tymczasowego i anulowania aktu oskarżenia wobec Roberta L. Moczulskiego, Romualda Szeremietiewa, Tadeusza Stańskiego, Tadeusza Jandziszaka
3. Natychmiastowego umoczenia śledztwa prowadzonego wobec K. Bzdyla i Z. Goławskiego
4. Natychmiastowego umoczenia śledztwa prowadzonego wobec W. Ziębińskiego Jerzego Sychuła, studentów KUL u: Piotra Szczudłowskiego i Piotra

Opozdy

5. Natychmiastowego zaprzestania dyskryminacji i represji wobec uczestników ruchu opozycji demokratycznej powstałego po wydarzeniach Czerwca 1976 r
6. Natychmiastowego zaprzestania dyskryminacji i represji wobec niezależnego ruchu związkowego i członków tego ruchu
7. Pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zbrodni popełnionych w czerwcu 1956, w grudniu 1970 oraz innych dni i represji politycznych dokonanych w naszym kraju.
8. Przeprowadzenia weryfikacji wszystkich procesów politycznych od 1944 r. do chwili obecnej, zrehabilitowania niewinnie skazanych, wypłacenia odszkodowań ofiarom lub ich rodzinom, pociągnięcia do odpowiedzialności karnej pracowników wymiaru sprawiedliwości biorących udział w s f i n g o w a n y c h procesach oraz ich politycznych mocodawców.
9. Dokonanie nowelizacji w oparciu o Powszechną Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, zgodnie z duchem porozumień sierpniowych całego systemu prawa obowiązującego w PRL
10. Przywrócenie praworządności i równości wobec prawa n. in. poprzez ogłoszenie szerokiej amnestii
11. Reaktywowanie stowarzyszenia pomocy więźniom "PATRONAT" co jest jednoznaczne z oddaniem systemu więziennictwa w PRL pod kontrolę społeczną
12. Zniesienia kary śmierci

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Osobom i ugrupowaniom represjonowanym za przekonania i niezależną działalność społeczno polityczną zarzuca się głównie łamanie konstytucji PRL, działanie przeciw sojuszm PRL, znieważanie organów państwowych i organizacji politycznych, poniżanie narodu polskiego, ustroju PRL oraz naczelnych organów władzy, przynależność do związków przestępczych, wydawanie pism poza cenzurą a nawet dążność do pozbawienia niepodległości PRL.

Stawianie tego rodzaju zarzutów polskim patriotom w ogóle, szczególnie w obecnej sytuacji jest niedopuszczalne. Podstawowym warunkiem spokojnego życia i wydajnej pracy jest pełne poczucie sprawiedliwości, bezpieczeństwa i ładu społecznego. Tymczasem wbrew deklaracjom władz PRL w naszym kraju represjonuje się nadal ludzi za przekonania, nadal więzi się i represjonuje patriotów, którzy jako pierwsi mieli odwagę podjąć walkę o poprawę losu narodu polskiego. Nadal grozi się procesami politycznymi Polakom za ich patriotyzm, coraz więcej nasilają swoją destrukcyjną działalność siły, które chcą zepchnąć cały naród do stanu sprzed sierpnia 1980 r. Drastycznym tego przykładem jest prowokacja dokonana wobec przedstawicieli NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w dniu 19 marca 1981r.

Temu wszystkiemu trzeba położyć kres!

Pierwszorzędną i nagłą potrzebą dla przestrzegania wolności obywatelskich jest uwolnienie więźniów politycznych oraz zaprzestanie represji za niezależną działalność społeczno polityczną. Ponadto, w pełni popieram stanowisko NSZZ "Solidarność" uchwalone na posiedzeniu KKP w dniu 10.04.81 w sprawie praworządności i więźniów politycznych.

Uważamy, że w najbliższym czasie należy podjąć szeroką akcję propagandową o następującym charakterze:

--- informowanie w biuletynach i radiowęzłach zakładowych o powyższym programie, nawiązanie szerokiej współpracy z sekcjami branżowymi zainteresowanymi wyżej wym. problemami, informowanie społeczeństwa poprzez system nagłośnienia wychodzący bezpośrednio na ulicę. Zwrócić się do Komisji Zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania z prośbą o wywieszanie transparentów o treści domagającej się realizacji pkt. 3 i 4 Porozumienia Gdańskiego. Wystąpić do Związku o umożliwienie przedstawienia naszych problemów w trakcie regionalnych zebrań wyborczych oraz Zjazdu Krajowego NSZZ "Solidarność", przygotujemy plakaty o charakterze informacyjnym w oparciu o treści w/w UCHWAŁY. Zwrócimy się także do Episkopatu Polski z prośbą o pomoc w duchu nauki Kościoła. Zwrócimy się także do Amnesty International oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych z apelem o pomoc, podejmiemy również wszelkie inne działania przede wszystkim o charakterze propagandowym narzecz realizacji w/w UCHWAŁY;

Zwracamy się z apelem do dużych Zakładów Pracy możliwie szybko zorganizowanie spotkań z posłami na Sejm PRL w celu wyjaśnienia co spowodowało tak ewidentne naruszenie umowy społecznej. Uważamy, że ponowne więzienie działaczy KPN jest przede wszystkim sprawą całego Związku. Przed przystąpieniem do działań statutowych Związku społeczeństwo powinno zostać poinformowane o wszystkich elementach sytuacji w jakiej znalazła się nasza OJCZYŻNA.

Apelujemy do wszystkich Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania o nawiązanie z nami kontaktu w celu koordynacji w/w działań, do czasu ponownego spotkania Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania działania o charakterze radykalnym nie powinny być podejmowane ze względu, że może to doprowadzić do rozproszenia naszych sił poprzez podjęcie przedwczesnej akcji.

Apelujemy do wszystkich ludzi o pomoc i współpracę!!!!

Gdański Komitet Obrony
Więzionych za Przekonania

Gdańsk, dnia 10 lipca 1981r.

Pouczające cytaty

Cytujemy poniżej Artykuł 19 pkt. 1 i 2 Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, ratyfikowanych przez władze PRL:

"Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii: prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru"

"Każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów"

Redakcja zachęca także do przypominania sobie artykułów 1, 71, 72 KONSTYTUCJI PRL i rezygnuje z własnego komentarza.....

LIST OTWARTY

do Redakcji Biuletynu Informacyjnego wydawanego przez Regionalny
Komitet Obrony Więzionych za Przekonania w Chełmie.

Szanowny Panie Redaktorze

Czy będąc obywatelem PRL można być podejrzanym ewentualnie
na dalszym etapie oskarżonym i skazanym za to, że jest się patriotą dzia-
łającym w oparciu o szczytne ideały humanizmu?

Od szeregu lat dążę do ujawnienia i ukarania winnych zbrodni ludobójstwa
w Katyniu. Kieruję się w sprawie własnymi przeżyciami i uważam moje poczy-
niania za słuszne, stojące ponad wszystkim. Poświęciłem dla tej sprawy
część życia, które jest już u schyłku. Staralem się zainteresować zbrodniami
wszystkimi dla których patriotyzm, humanitaryzm i prawda nie powinny być
tylko pustymi dźwiękami. Sprawa, którą się zajmuję wpływa z potrzeb duchó-
wych, a nie z zimnego wyrachowania dla osiągnięcia jakichkolwiek korzyści
materiałnych czy też innych, poza satysfakcją, że czyniłem dobrze.

Przez ten szereg lat, różne były reakcje, różnych organów, instytucji,
redakcji, publikatorów, urzędów itd.

Jedni żywo reagowali, inni mniej, jeszcze inni publikowali, co jak mi
wiadomo spotykało się nie tylko z życzliwością, na co posiadam odpowied-
nie dowody. Ale właśnie to w odniesieniu do organów ścigania PRL jest naj-
bardziej szokujące. Organy ścigania opanowała znowa milczenia na tak frapu-
jący temat Polaków, dla których zbrodnia w Katyniu nigdy nie pozostanie
obojętna. Instytucje powołane do ścigania zbrodni ludobójstwa w sposób zgo-
niezrozumiały dla ich samych - milczą. D l a c z e g o ?

Czyżby aprobowały zbrodnie popełnioną na obrońcach Ojczyzny z września
1939 roku, a może poruszany przeze mnie temat jest nienaruszalnym tabu?
Im bardziej zagłębiając się w spekulacje myślowe, staje się rzeczą nie-
pojętą przemilczanie zbrodni na Oficerach Polskich.

Trzeba być wyzutym ze wszystkich uczuć, nie mówiąc patriotycznych ale
ludzkich - aby pogodzić się z myślą, że zbrodniarze są b e z k a r n i !

Śmierć człowieka zastaje człowieka w momencie nie wybranym przez Niego,
jednak będąc żołnierzem umrzeć na polu bitewnym, a umrzeć ze związanymi
drutem kolczastym rękami - to jest duża różnica i śmierć tych drugich woła
o pomstę do Nieba, a nie tylko przemawia do sumień ludzkich.

Jeżeli w człowieku tli się nawet iszkałka ludzkich uczuć, winien
ją rozjarzyć do płomienia, żądającego sprawiedliwości, a nie bezdusznie
przejsć nad sprawą do porządku dziennego.

Wiele w prasie czytamy o bezsensownych mordach, a czynsze jest mord w
Katyniu jak nie bezsensownym pozbawieniem życia tysięcy istnień ludzkich?

Istnień ludzkich, dla których dusz pociechą są odprawiane mod-
ły co rocznie w Kościele Mariackim w Chełmie. Czy tylko TO ma pozostać po
Obrońcach Ojczyzny ?! N I E !!!

Sprawiedliwości musi się stać nadość, nawet gdyby wymagało to
ofiar i wężenia. Symptomy tego są odczuwalne.
Odczuwam to sam, ponieważ moim zdaniem występuję w słusznej sprawie.
Spotykały mnie najróżniejsze represje, a ostatnio za to, że zwróciłem
się do Pana Prokuratora Generalnego PRL o domaganie się ujawnienia i uka-
rania winnych zbrodni w Katyniu - zostałem podejrzanym o rozgłaszanie
fałszywych wiadomości godzących w interes Polskiej Rzeczypospolitej Ludo-
wej. Postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w Chełmie, zażądano wydania
mojej korespondencji a Woj. Urząd Poczty uprzejmie mnie zawiadomił iż
wszelkie przesyłki nadawane przez mnie są przekazywane do Prokuratury, a
wobec wytracono mi oręż jakim jest p i ó r o na podstawie wymaganego
przepisów.

Ja , domagający się ukarania zbrodniarzy sam zostałem ukarany, a ci pierwsi w dalszym ciągu będą jak sądzę k p i 6 z najestatu prawa I co Pan na to Panie Redaktorze ?

Z poważaniem

Władysław Andruszko

Chełm

ul. Młynarska 4/2

OD REDAKCJI : Opublikowaliśmy w całości list , który przekazał nam Pan Władysław Andruszko. Sprawa opisana przez naszego korespondenta poruszyła nas do głębi , ciekawi byliśmy jakie to przeżycia sprawiły , że człowiek ten od lat walczy o wyjaśnienie zbrodni w Katyniu. Zwróciliśmy się do Pana Andruszko o opisanie swojego życia, życia jak domniemaliśmy bogatego w ciężkie ~~przeżycia~~ doświadczenia. Wspomnienia swoje zatyturowane MOJE CREDO przekazał wraz z kilkoma dokumentami w oryginale , w celu uwiarygodnienia opisywanych spraw. Nie mogąc nic więcej uczynić publikujemy I część wspomnień Władysława Andruszko , mieszkańca Chełma, znanego w mieście zegarmistrza - niech chociaż to będzie dla Niego pociechą i sprawi Mu satysfakcję. Publikujemy wspomnienia z myślą o Tobie czytelniku , a zwłaszcza młody czytelniku , znający tak słabo historię Polski : zastanów się nad życiem Polaka i losem Polski!

MOJE CREDO

Mieszkałem w Dubnie. W miejscowości tej mieszcili się koszarzy, więzieni i obóz polskich jeńców wojennych. Późną jesienią 1939 roku byłem świadkiem zdarzenia , które wstrząsnęło mną do głębi. Zdarzenie to utkwiło w mojej pamięci na całe życie i wywarło zasadniczy wpływ na dalsze moje postępowanie. Mieszkałem w pobliżu koszar. Widziałem jak z koszar wyprowadzono jeńców polskich oficerów. Widok tych ludzi , oprócz innych uczuć budził litość , pomieszaną ze zdumieniem , że do takiego stanu można było doprowadzić ludzi , którzy bronili swojej Ojczyzny. Byli wychudli , brudni , zarośnięci z widocznymi na twarzach ciemnymi plamami z krwi i brudu , z beznadziejnym wyrazem oczu. Płaszczki i mundury porozpinane , bez guzików , zupełnie nie podobnie do reprezentowanych stopni wojskowych. Konwojowani byli przez funkcjonariuszy NKWD , którzy nie szczędzili im uderzeń kolb karabinów, zaopatrzonych w bagnety. Prowadzeni byli do stacji kolejowej. Widok tych ludzi i sposób ich konwojowania świadczył jednoznacznie , że idą na śmierć. Będąc młodym , wrażliwym człowiekiem przysięgnąłem sobie , że będę się za nich modlił i domagał się ukarania sprawców ich upodlenia i ewentualnej śmierci, jeżeli byli na nią przeznaczeni. Przytyło to było dopięciem do ustąpienia do organizacji ORZEL BIAŁY. Mieszkałem na peryferiach miasta w pobliżu koszar. Idąc do szkoły miałem zorganizowany obóz dla żołnierzy. Zawsze miałem ze sobą chleb , który rzucałem jeńcom. Chleb był chwytny i w ugnieniu oka rozrywany dziesiątkami rąk , które należały do ludzi wymędlonych o wychudzonych twarzach i gojącących oczach. Ilekroć rzucałem chleb , w podniecie słyszałem : "Bóg zapłać ci synku". W nocy z 20 na 21 marca 1940 roku zostałem aresztowany przez NKWD. W czasie śledztwa dowiedziałem się , że jestem oskarżony z art. 54§2 i 11 ówczesnego kodeksu karnego ZSRR. Przebywałem w pojedynczej celi.

Długotrwałe śledztwo , zakończyło się wreszcie wyrokiem skazującym /na trzy m-ce przed wojną Niemiecko Rosyjską/, skazano mnie na 3 lat "trudowych i sprawitliwych łagieroj".

Po odczytaniu zaochnego wyroku przeznaczono mnie do transportu i wywieziono mnie do więzienia rozdzielczego w Dniepropietrowsku. T tu też więzieniu przebywałem do wybuchu wojny. Gdy front się zbliżył na tyle , że słychać było strzały, zarządzono zbiórke wszystkich więźniów. Było nas 24 tys. Liczba więźniów była zaskaszana od współtowarzyszów niedoli. Ale wydaje się być prawdziwa, bo w celach przebywaliśmy siedząc z kolanymi pod brodą, ponieważ innej pozycji nie można było zająć. Więźniowie przebywali również pod gołym niebem zgrupowani na placach ogrodzonych drutem kolczastym. Z tych 24 tysięcy - 8 tysięcy kryminalistów wypuszczono, pozostałych - 16 tysięcy więźniów politycznych różnych narodowości formowano w kolumny po 500 więźniów, przygotowując do wymarszu. Konwojowano nas początkowo biegiem. Na niasto padały pociski z moździerzy i innej broni. Przepędzono nas przez bardzo wysoki i uszkodzony już most na Dnieprze. Przeprowa przez most odbywała się w odgłosach krzyków spadających i to nących więźniów. Dalej maszerowaliśmy przez półtora miesiąca, w różnych kierunkach , w zależności od rozwijających się linii frontu. Był to m a r s z ś m i e r c i . Nie dawano nam regularnie jeść. Od czasu do czasu dostawaliśmy ówiarke chleba. Żywiła nas ludność cywilna, pomimo zakazów ze strony funkcjonariuszy NKWD i strzelania dla prze staraszenia naszych żywicieli. Zdarzała się , że wycieńczeni głodem od mówiliśmy dalszego marszu , wówczas konwojenci uzbrowili granaty zapalnikami i zapowiedzieli , że użyją ich o ile nie będziemy maszerować dalej. Wszystko u tych ludzi było możliwe. Więźniowie byli dziesiątkowani przez dezynterie , z głodu jedli dawane przez ludność owoce , a ponieważ nie dawano pió , pili wodę z kałuż. Wielu więźniów padało z wycieńczenia nie wytrzymując marszu, kładli się na ziemi. Przy nich pozostawał jeden z funkcjonariuszy NKWD. Po odejściu kolumny słyszeliśmy strzały i funkcjo nariusz doganiał kolumnę.

W ten sposób doprowadzono nas do stacji kolejowej w Charkowie. I lu ludzi zginęło może świadczyć fakt , że z 16 tysięcy pozostało nas tylu że zmieściliśmy się w jednym składzie pociągu. Załadowano nas w wagony towarowe, które szczelnie zamknięto , nawet luki okienne były pozamykane zasuwami. Aby jak najwięcej zmieścić w wagonie , były zamontowane u góry dwie półki , na których więźniowie mogli tylko leżeć. W wagonach brak było powietrza , panował niesamowity zaduch i smród , więźniowie leżący na półkach dusili się z braku tlenu. Spadając z półek przez więźniów stojących na dole byli pięściami wpychani na półki. W wagonie można było tylko stać. Rozgrywały się sceny trudne do opisania. W tych warunkach mógł wytrzymać tylko człowiek, bo zwierzę natychmiast by padło. Transport skierowano do Nowosybirska. Podróż trwała ok. miesiąca. Żywiono nas ówiarke chleba i dwoma śledziami dziennie przy ograniczonej ilości wody. Podawane wiadra z wodą były rózrywane , ze skałeczonych rąk krew spływała do wiader. Brak powietrza i pragnienie dziesiątkowało więźniów. Na każdej stacji otwierano drzwi i funkcjonariusze z karabinami z bagnietami przyjmowali wyrzucane przez nas trupy. Przeżyli tylko ci co nie jedli śledzi i stali przy ścianach , bo przez stopy mogli oddychać oraz ci co oddychali przez otwory kloaczne. Pierwsi pomarli stłoczeni na półkach a następnie ci co stali w środku wagonu. W większości uratowali się ludzie młodzi. W tej straszliwej scenerii dotarliśmy do Nowosybirska. Dojechała nas garstka. Byliśmy nadzy , odmierz wyrzucaliśmy na skutek panującej wszawicy i duszności w wagonach. Zaprowadzono nas do łaźni, gdzie przypadek zdarzył , że żyję dotychczas. Kierownikowi łaźni /też więźniowi/ zatrzymał się zegarek. Zaofiarowałem swoją pomoc, szpilką usunąłem brud i zegarek zaczął chodzić. Za to zacząłem pracować w łaźni jako sprzątaacz. Do łaźni przychodził starsuszek , więzień kierownik kuchni. Swoich współtowarzyszów z transportu już nie spotkałem nigdy.

Wydano zarządzenie o wywiezieniu więźniów politycznych. Dwukrotnie podczas przeszukań ukryto mnie, za trzecim razem nie udało się i zostałem wywieziony do specjalnego obozu ze stacji Kotlas, gdzie to było? Mogę jedynie w wielkim przybliżeniu określić to na mapie. Był to obóz pracy, od którego o 8 kilometrów była zorganizowana kopalnia torfu. Codziennie należało przebyć te 16 kilometrów i wydobyć 7 metrów sześciennych torfu - taką była norma, aby otrzymać strawę: 1 litr zupy, w której spotykało się 1-2 kawałeczki ziemniaka z łupiną i kilka ziaren pęczaku oraz 700 gram chleba. Na śniadanie i kolację była tylko czarna kawa zbożowa. Marsz do kopalni w wielostopniowym mrozie, w łachmanach i łapciach z grubego sznura powodował, że wielu więźniów zamarzało. Zamarzali również przy wydobywaniu torfu ze zmarzliny, który odkuwaliśmy kilofami. Każdy kto wykonał normę otrzymywał strawę, natomiast ci którzy oszabli zostawali w obozie otrzymując ok. 1 litra zupy, w której trudno było się doszukać choćby kawałeczka ziemniaka czy kilka ziaren pęczaku oraz 300 gramów chleba z plewą a nawet kłosań. Leżąc na pryzkach, na gołych deskach z deską poprzeczną pod głowę oczekali na śmierć. Leżeć można było tylko w pozycji bocznej, tak było tłoczno, że nie było miejsca na inną pozycję. Od tego robiły się odleżyny na kościach biodrowych, które ropiały i zostawiały trwałe blizny. Taką wizytówkę z obozu i ja mam. Obóz był ogrodzony, ale nie przeciw ucieczkom, lecz przed wilkami, których watahy z kilkuset sztuk krążyły wokół obozu. Nie było przez to problemu ze zmarłymi. Wynoszono trupy poza ogrodzenie, a wilki robiły swoje. Po zwłokach nie pozostawał ślad, nawet kawałek łachmana. Funkcjonariusze NKWD specjalnie nawet nie pilnowali, praktycznie nie było dokąd uciekać, najbliższa osada oddalona była o ok. 500 kilometrów. Zdarzały się wypadki ucieczek, ale także rzadkich powrotów. Część więźniów ratowała się przed śmiercią głodową, czoiągając się ukradkiew do śmietników funkcjonariuszy NKWD obozu, wybierając wszystko co co nadawało się do jedzenia. Schwytanego więźnia czekały represje. Więźniów w obowzie dziesiątkowała "piłagroza" czyli awitaminowa, na skutek niedożywienia i braku jakichkolwiek witamin. Tak, że ci co uciekli zginęli a ci co pozostali skazani byli na powolne konanie. Przeżył tego obozu zawdzięczam ś.p. Generałowi Sikorskiemu, dzięki któremu ogłoszono amnestię, bo już leżałem na pryzcy oczekując na śmierć nie mogąc wykonać normy wydobywania torfu.

Pamiętam, że z tego obozu ocalało nas trzech Polaków
mężczyzn i jedna Polka kobieta

ciąg dalszy nastąpi
w najbliższym numerze Biuletynu
wydawanym przez Regionalny Komitet
Obrony więźniów za Przekonania
w Chełmie

Z ostatniej chwili ...

Regionalny Komitet Obrony Więźniów za Przekonania Ziemi Radonskiej zwrócił się do Lecha Wałęsy o niezwłoczne wystąpienie do Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie delegowania przez nią specjalisty w zakresie prawa międzynarodowego na proces członków Konfederacji Polski Niepodległej.

6

C h e ł m s k i Biuletyn Informacyjny Zarządu Regionu Chełmskiego wadanie radagowane przez Regionalny Komitet Obrony Więźniów za Przekonania w Chełmie. Nakład 1000 egzemplarzy. Kierownictwo redakcji: Barbara Szubert. Biuletyn do użytku wewnętrznego Związku "Solidarność"